

Przyjemny kłopot

Często myślimy, że wartość prezentu, który dostaliśmy, ilość wysiłku, jaki ktoś musiał włożyć w jego zdobycie czy też dopasowanie go do naszego pragnienia odzwierciedla to, w jakim stopniu jesteśmy lubiani i cenienni. Może właśnie dlatego, kiedy sami wybieramy podarki dla innych, bywa, że nie przychodzi nam do głowy żaden pomysł.

Co wtedy zrobić?

Jeśli szukamy prezentu dla osoby, której dobrze nie znamy, najlepiej zdecydować się na coś użytecznego – kieliszki, świeczniki, albumy, pudełka czy też to, co można przekazać dalej – np. butelkę dobrego wina. Niebezpieczne jest dawanie przedmiotów osobistych, takich jak bielizna, perfumy, kosmetyki, krawaty, koszule itd., osobom, z którymi nie jest się w bardzo bliskich stosunkach. Otrzymanie takiego prezentu może być bowiem traktowane jako naruszenie granic intymności, ponieważ prezent sugeruje, że wiemy, jakiej rodzaju podarki lubią mieć się z gustami osoby obdarowanej lub niezwykle tanie. Jeśli podarujemy rzecz, która narusza granice dobrego smaku – ryzykujemy, że wywoła ona poczucie zażenowania, a osoba obdarowana może stracić do nas sympatię. Tu wyjątkiem są dzieci. Dla nich nie tyle ważna jest estetyka, wartość czy użyteczność pre-

zentu (np. małe dzieci raczej nie lubią dostawać ubrań), ale jego niezwykłość. Dziecko ucieszy się nawet z brzydkiego, plastikowego owada, jeśli będzie on rzeźbiony z ciekawym kształtem.

Dorośle osoby mogą być skrupułowane otrzymaniem bardzo drogiego podarku. Wymaga on bowiem również kosztownego odwzajemnienia się. Jeśli jednak decydujemy się na zakup luksusowego prezentu komuś bardzo bliskiemu, to warto zdawać sobie sprawę z tego, że poszukując go, kierujemy się zasadą „drogie musi być dobre, tanie jest buble”. Sprzedawcy dobrze wiedzą o tym, że wysoka cena zachęca nas do kupowania towarów wyjątkowych i bywa, że oferują coś zupełnie tandetnego za horrendalną cenę.

Bądźmy sprytni – bardzo często przed Świętami bliskie osoby „mimochodem” dają znać, z czego najbardziej by się ucieszyły. Jeśli przegapimy taką informację, będziemy zdani na rady ekspedientów (zwykle zostanie nam polecone to, co jest w modzie i najlepiej się sprzedaje) albo wybierzemy podarek, który sami chcielibyśmy otrzymać. Niestety, w ten sposób możemy srodcze zawiesić się na naszej intuicji i fatalnie spudłować, ponieważ przeważnie przeceniamy stopień, w jakim gusty naszych bliskich są podobne do naszych gustów.

Marcin Florkowski - psycholog



Mikołajkowe upominki rozlosowane!

W poniedziałek 10 grudnia w redakcji „Czasu Ostrzeszowskiego” odbyło się komisyjne losowanie dwóch nagród głównych oraz trzech nagród pocieszenia w naszym błyskawicznym konkursie z okazji mikołajek. Trzeba zaznaczyć, że choć termin nadsyłania wypełnionych kuponów był bardzo krótki, to wpłynęło ponad 200 kuponów. Tym razem szczęście uśmiechnęło się do p. Nikodema Banasia i p. Jakuba Kałuży. I to oni otrzymują odtwarzacze DVD. Natomiast nagrody pocieszenia – długopisy „Parker” oraz maskotki „Czasu” wylosowali: p. Iwona Niziołek, p. Stefan Dyba oraz Jakub Goner.

Gratulujemy i zapraszamy po odbiór nagród od czwartku 13 grudnia do wtorku 18 grudnia od godz. 10.00 do 16.00.



WIĘCEJ
PREZENTÓW?
CZEMU NIE.

MAX POŻYCZKA
MINI RATA

37 zł*

MIESIĘCZNEJ RATY

PLUS KARTA NA EKSTRAWYDATKI

Max Pożyczka z Mini Ratą pozwoli Ci zadbać o to, by podczas Świąt Twój dom wypełnił się ciepłą, rodzinną atmosferą, a Ty i Twój najbliższy poczuli się wyjątkowo. Weźmiesz ją szybko, bez zaświadczeń i bez poręczycieli. Dajemy Ci atrakcyjne warunki kredytowania z niską miesięczną ratą. Teraz korzystając z Max Pożyczki z Mini Ratą, otrzymasz nową kartę kredytową wraz z dodatkowymi środkami do wykorzystania na zimowe zakupy.



PKO BANK POLSKI

Blisko Ciebie

PKO Bank Polski SA
Oddział 1 w Ostrzeszowie
ul. 1 Maja 3A
tel. 062 732 26 00, 732 26 16, 732 26 10

www.pkobp.pl | infolinia 0 801 302 302**

SONDA

Kupujemy prezenty

Rozmawiała A. Skolarska
Fot. Ł. Śmiatacz



Agnieszka Gołdyn uczennica I LO

Lubię dawać prezenty tym, którzy są dla mnie mili – to dla mnie przyjemność. Rodzaj prezentu zależy od tego, kto jaki jest. W tym roku jeszcze nie wiem, co komu kupić. Zazwyczaj są to rzeczy praktyczne: mamie np. w ubiegłym roku kupiłam szkatułkę na biżuterię, tacie koszulę, siostrze piżamę i szlafrok. Ja też zawsze jestem zadowolona z prezentów praktycznych, ale najbardziej lubię dostawać pieniądze – wtedy mogę sobie kupić to, co chcę i co mi się najbardziej podobą. Nietrafionym prezentem dla mnie są porcelanowe figurki – nie cierpię tego. Lubię dostawać płyty kompaktowe. Przykładam wagę do opakowania, choć sama kupuję z reguły gotowe torebki. Nie pogniwam się, gdy dostanę coś w zwykłej „foliówce”, wolę jednak ozdobne opakowanie. Oczywiście nie „rzucam się” na prezent, spokojnie go odpakowuję i oglądam. Gdy przechodząc obok sklepów, zauważę coś ciekawego, kupuję to; czasami jest tak, że najpierw coś kupię, a potem zastanawiam się, komu to dać. Nie robię szczególnie przemyślanych zakupów i często dopiero trzy, cztery dni przed świętami. Myślę jednak, że wszyscy cieszą się z moich prezentów, a nawet jeśli nie, to i tak będą udawać, że są. Mam dużo osób do obdarowania, ale nie robimy sobie wszyscy prezentów, wolimy spotkać się, porozmawiać.



Andrzej Kantecki na zasiłku przedemerytalnym

Najczęściej robię prezenty dzieciom. Choć są to już dorośle dzieci, nadal robię im prezenty. Mieszkam w Ostrzeszowie i w Niemczech – tam jest zwyczaj, by dawać w prezencie „Gutschein” – talon na prezent wartości 200 euro, za który można sobie kupić to, co jest najbardziej potrzebne czy co się najbardziej podoba. Sam też oczywiście lubię dostawać prezenty, chyba wszyscy to lubią. Żona najczęściej kupuje mi kosmetyki i jestem z tego zawsze bardzo zadowolony. Jest mi obojętne, czy prezent jest ładnie opakowany, czy nie. Nie przywiązuję do tego wagi. Dzieciom staram się zawsze ładnie opakować upominek – najczęściej w kartonik przewiązany wstążeczką, ale sobie (żona – mąż) wręczamy prezenty bez specjalnego opakowania. Żonie najczęściej kupuję to, co lubi, zwykle są to bardzo drogie perfumy (60 – 80 euro). Znam gust żony i wydaje mi się, że dokonuję właściwych wyborów.



Barbara Wróblewska nauczycielka

Kupując prezent, zwracam uwagę przede wszystkim na potrzeby osoby, którą mam zamiar obdarować. Robię taki mały wywiad. Kupuję rzeczy praktyczne, potrzebne. Sama też bardzo lubię dostawać prezenty. Bywają jednak i takie, które są trochę nietrafione. W moim przypadku są to wszelkie obrusy i serwety, których mam nadmiar. Ale nawet jeśli taki prezent dostaję, też jestem zadowolona i kwituję to wesołym stwierdzeniem: dziękuję, mam następny obrus. Najbardziej cięszą mnie słodycze, gdyż bardzo je lubię. Najstarszemu wybieram prezenty dla dzieci. Zakupy dla nich zaplanowane są dużo wcześniej. Natomiast jeśli chodzi o dorosłych, to znam ich potrzeby i w każdej chwili mogę kupić odpowiednią rzecz – i to nie jest planowane, kupuję na ostatnią chwilę. Przywiązuję wagę do opakowania i staram się jak najbardziej zapakować każdy prezent. Zawsze owijam upominki wstążką lub ozdobnym sznurkiem. Cena prezentu nie ma dla mnie znaczenia. Tydzień temu dostałam prezent mikołajkowy – był to aniołek zrobiony własnoręcznie przez dziecko – naprawdę piękny. W tym wypadku zupełnie nieważne są pieniądze, ale czas i praca, jakie zostały włożone w zrobienie tego prezentu. Tak samo jest zresztą z kartkami – przynajmniej przez chwilę myślimy o osobie, do której piszemy. Jestem zwolennikiem tradycyjnych kartek świątecznych – sms-y ani telefony ich nie zastąpią, choć oprócz kartek można jeszcze i tą drogą składać życzenia. U mojej rodziny, gdzie spędzam święta, podpisane prezenty układa się pod choinkę, we właściwej chwili pan domu sięga po nie i rozdaje. Jest to bardzo fajny zwyczaj.



Patryk Ciomek uczeń ZS nr 1

Lubię dostawać miłe prezenty od wszystkich. Wśród tych, które dostałem, nie było jednak prezentu sto procentowo trafionego ani też wybitnie nietrafionego. Musiałbym długo zastanawiać się, jaki prezent chciałbym dostać. Lubię też dawać prezenty. Najczęściej obdarowuję bliskich z okazji urodzin, imienin lub jakiejś rocznicy. Daję też prezenty bez okazji, z wdzięczności lub po prostu jako miłą niespodziankę i zawsze jest to coś innego. Długo szukam odpowiedniego prezentu chodząc po wielu sklepach. Nie mam przy tym jakiegось planu. Dla dziewczyny są to najczęściej pluszowe misie lub inne maskotki. Cena prezentu zależy od osoby, dla której jest on przeznaczony. Podarek dla bliskiej osoby powinien być przede wszystkim ładny i dopasowany do niej – wtedy cena nie gra roli. Prezent zwykle każę zapakować w sklepie. Przed zakupami staram się dowiedzieć, co komu sprawiłoby radość.



Karolina Puchała studentka

Lubię robić prezenty, lubię je dostawać. Najczęściej robię prezenty najbliższemu – mężowi, rodzicom, dziecku oczywiście też, choć ono jeszcze za bardzo tego nie rozumie. Staram się wybierać prezenty niedrogie, ale takie, by przypominały, że pamiętam, że myślę. Raczej wybieram prezenty praktyczne, choć nie jest to regułą. Nie lubię kupować w ten sposób, że chodzę od sklepu do sklepu i zastanawiam się – a może to, a może tamto; zwykle już wcześniej wiem, co chcę kupić. Przeważnie też kupuję upominki z pewnym wyprzedzeniem, nie na ostatnią chwilę. Najbardziej trafionym prezentem były buty, które otrzymałam od mojego męża w zeszłym roku. Wypatrzyłam je sobie, a mąż je kupił – nie wiem, jak on to zrobił. To był naprawdę superprezent i sprawił mi bardzo dużo radości. Nie wiem, czy dostałam kiedyś bardzo nietrafiony podarek, nie pamiętam. Dużo wagi przywiązuję do opakowania. Najczęściej pakuję prezenty w papier, do tego jakaś karteczka, kokardeczka..., nie przepadam za gotowymi torebkami, bo jest to takie opakowanie „do niechcenia”. W czasie świąt prezenty wręczamy sobie po kolacji. Kiedy nadchodzi ta chwila, podchodzimy do siebie i po prostu się obdarowujemy.